

WALDEMAR
DZIERŻANOWSKI

Cztery awanse z Bruk-Betem

Urodził się 25 lutego 1976 w Radłowie. Kapitan drużyny piłkarskiej Bruk-Betu, jest jedynym, obok Piotra Kota, zawodnikiem, który wraz z zespołem z Niecieczy przebył drogę od piątej do drugiej ligi. Przygodę z piłką nożną rozpoczął w Szkole Podstawowej w Żabnie, gdzie na zajęciach wychowania fizycznego został wypatrzony i zachęcony do podjęcia treningów piłkarskich przez swojego nauczyciela Pawła Domańskiego. – *Rozpocząłem od zajęć w drużynie trampkarzy młodszych, później trampkarzy starszych. Treningi prowadzone były wtedy w szkole, w lidze trampkarzy graliśmy natomiast pod szyldem LZS Żabno* – opowiada Waldemar Dzierżanowski.

Po ukończeniu wieku trampkarza przeszedł do Unii Tarnów, gdzie występował w zespole juniorów. – *W drużynie „Jaskółek” grałem też w drugim ze-*



FOT. ARCHIWUM

spole seniorów oraz trenowałem z kadrą trzecioligowej wtedy Unii. Trener Zbigniew Kordela zabrał mnie także na kilka meczów trzecioligowych – wspomina Dzierżanowski.

Kolejny etap kariery piłkarskiej naszego bohatera związany był z klubami z regionu krakowskiego. Po ukończeniu wieku juniora Dzierżanowskim zainteresowało się ówczesne kierownictwo Wisły Kraków, w której występował później przez cztery sezony rozgrywając mecze m.in. w drugiej lidze. Zaliczył też pięć epizodów w zespole „Białej Gwiazdy” grającym w ekstraklasie. – *Bardzo miło wspominał te czasy, gdyż po raz pierwszy miałem wtedy okazję potrenować z najlepszymi polskimi zawodnikami, na najwyższym poziomie. Treningi w Wiśle łączyłem ze studiami, w pewnym momencie trochę mi się to wszystko pogmatwało i zdecydowałem się postawić na naukę chcąc skończyć studia na krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego i w końcu osiągnąłem ten cel* – podkreśla Dzierżanowski.

Po czterech latach spędzonych w Wiśle Kraków przeszedł na półroczne wypożyczenie do

III-ligowych wtedy Karpat Siepraw, później natomiast przez sześć kolejnych sezonów był zawodnikiem Grabarni Kraków. Mając 29 lat trafił do Kmity Zabierzów, w którym grał przez kolejne dwa lata. Wiosną 2005 roku przeszedł do Bruk-Betu Nieciecza, który występował wtedy w tarnowskiej klasie okręgowej. W kolejnych sezonach Dzierżanowski wywalczył z zespołem z Niecieczy cztery awanse do wyższych klas rozgrywkowych.

Oprócz gry w II-ligowym zespole Bruk-Betu nasz bohater pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Żabnie, w miejscowości w której się wychował i obecnie mieszka. – *Staram się pogodzić pracę z treningami w klubie. Nie jest to teraz już takie łatwe, gdyż treningi w drugiej lidze pochłaniają znacznie więcej czasu, niż było to kiedyś w niższych klasach rozgrywkowych, na razie jakoś dają sobie jednak radę* – mówi kapitan Bruk-Betu.

Waldemar Dzierżanowski jest żonaty z Joanną, ma dwóch synów 8-letniego Piotra i 4-letniego Bartosza. Starszy syn rozpoczął już treningi w żabień-

skim klubie w grupie naborowej młodzików prowadzonej przez Tomasza Kijowskiego. Popularny „Dzierżan” jest typowym domatorem, wolny czas którego nie ma zbyt wiele bardzo lubi spędzać z rodziną. – *W każdy wolny weekend lub w wakacje zawsze wyjeżdżam gdzieś razem z rodziną. Ostatnio byliśmy na wczasach w Chorwacji, gdzie bardzo nam się podobało i planujemy tam wrócić. Lubię też Włochy oraz polski Bałtyk, pod warunkiem, że dopisuje pogoda* – wspomina Dzierżanowski, który na co dzień jeździ białym renaultem scenic.

Nasz bohater uwielbia kuchnię grecką oraz tradycyjne, polskie domowe potrawy przygotowywane przez swoją żonę.

– *Kuchnią, kuchnią, najważniejsze jest jednak zdrowie. Od trzech miesięcy borykałem się z przeróżnymi kontuzjami. Najpierw leczyłem uraz mięśnia dwugłowego, później więzadła w kolanie i na końcu walczyłem ze ścięgnem Achillesa. Na szczęście wyleczyłem już wszystkie urazy i właściwie dopiero teraz nic mnie nie boli, dlatego próbuję powoli dojść do wysokiej formy* – powiedział Dzierżanowski. **(PIET)**